

Bardzo udany turniej Młodzieżowej Ligi Tenisowej odbył się w tę niedzielę na naszych kortach przy Zyguntowskich. Po grudniowej przerwie wszyscy zawodnicy wrócili z podwójną chęcią do rywalizacji, co było widać jak na tacy, bo oglądaliśmy bardzo wysoki poziom spotkań.

W kategorii Junior widać niestety efekty szalejącej grypy - zagrała czwórka uczestników: Kaja Wójtowicz, Hubert Stettner, Jędrzek Czuraszkiewicz i Aleks Sobotka. Dzięki takiemu układowi, wszyscy mogli rozegrać ze sobą mecz i rewanż, co jeszcze bardziej podkręciło emocje.

Niedziela nie była zdecydowanie dniem Huberta. Z sześciu spotkań nie wygrał żadnego, a przecież w pierwszych zawodach w sezonie zdobył złoty medal. Mamy nadzieję, że imiennik najlepszego polskiego tenisisty szybko wyjdzie z "dołka" i postraszy rywali w kolejnych zawodach. Turniej z zaledwie jedną porażką zakończył ostateczny triumfator Jędrzek Czuraszkiewicz, który raz musiał uznać wyższość Kai 11:13. Jedyna dziewczyna w stawce, osiągnęła w niedzielę swój historyczny wynik zajmując drugie miejsce - wielkie gratulacje. Podium uzupełnił Aleks, który aż dwa swoje mecze wygrał 10:8, co dowodzi silnego "mentalnego" niskiego, ale bardzo walecznego gracza.

Grupa Pro liczyła tym razem jedenaścioro uczestników, w tym kilka nowych twarzy: Adam Skowronek, Jeremi Jarosiński i debiutujący w tym sezonie, ale znany już z ubiegłego roku Bartek Kliber. Cieszymy się, że grono młodzieżowców LKT się powiększa, a co więcej, że nowi gracze nie boją się udziału w turniejach.

Jak już o turniejach mowa: Przypominamy, że kolejne zawody z cyklu MLT odbędą się 19 lutego, a już 25 i 26 marca mamy dla wszystkich graczy w wieku do 18 lat niespodziankę: OTWARTE MISTRZOSTWA KLUBOWE U-18 w różnych kategoriach. Szczegóły wkrótce na naszym facebooku.

Wracając do niedzielnej rywalizacji: Zawodników podzieliliśmy na dwie cztero i jedną trzyosobową grupę. Zwycięzcy grup zegrali następnie grupę finałową, miejsca drugie zmierzyły się w grupie o lokaty 4-6, a piątka nieszczęśników, którzy nie wyszli z grup, stoczyła w systemie każdy z każdym rywalizację tie-breakową o miejsca 7-11.

Grupa C jako jedyna liczyła trójkę zawodników - Paweł Staszałek, który w ostatnich tygodniach debiutował w lidze LKT, trafił do grupy z dwoma zawodnikami, którzy od kilku lat grają w rozgrywkach międzyklubowych, więc żadnym wstydem nie było zajęcie w tej grupie ostatniego miejsca. Dzięki dwóm wygrany awans do strefy medalowej zapewnił sobie Stefan Zdunek, który w meczu o zwycięstwo w grupie zostawił w pokonanym polu Adama Oleszka 6/2.

Grupa B to kolejny dowód, że to nie wiek decyduje o wynikach w rozgrywkach MLT. Najstarsi niemal w całej stawce Szymon Maron i Ignacy Puliński ulegli młodszym kolegom z większym kortowym stażem. W meczu o pierwsze miejsce Karol Zaborowski pokonał Bartka Klibera 6/2, a rywalizację, której ostatni rozdział mieliśmy zobaczyć jeszcze w fazie pocieszenia, od zwycięstwa rozpoczął Ignacy, pokonując Szymona po świetnym widowisku 7/5.

Niedzielnego popołudnia, próżno było szukać tzw. "grupy śmierci". Filip Czubara, Gustaw Zdunek i dwaj debiutanci - Jeremi Jarosiński i Adam Skowronek, nie zegrali może wielu wyrównanych spotkań, ale na pewno ich mecze oglądało najwięcej kibiców. Tak licznych zgromadził zwłaszcza Jeremi, ale także rodzice Adama oraz Filipa byli na miejscu i bacznie obserwowali poczynania synów. Jeremi był najbliższy

sprawienia niespodzianki, urywając Filipowi najwięcej gemów (4/6). Po tak dobrym początku, debiutantowi nie dał zbyt wiele pograć "Gucio" (6/2). Na osłodę, Jeremi pokonał Adama i skończył grupę na trzecim miejscu. 17-latek do tej pory najwięcej czasu poświęcał siatkówce, więc myślimy, że wkrótce rozkręci się tenisowo jeszcze bardziej. Z kolei Adam Skowronek dopiero niedawno wrócił na kort po pandemicznej przerwie i powoli przypomina sobie z "czym je się" ten cały tenis. Za obu trzymamy kciuki i liczymy na spotkania wkrótce. W meczu o zwycięstwo w grupie Filip pokonał Gustawa 6/2.

Tie-breakowa grupa o miejsca 7-11 dała sporo ciekawych meczów oraz niespodziewanych rozstrzygnięć. Wszystkie spotkania wygrał Jeremi, Paweł po dwóch meczach zrezygnował z dalszej rywalizacji, a po równi pochyłej zjechał Ignacy, który sam śmiał się z siebie słowami: "Wygrałem pierwszy mecz na całym turnieju, a potem już wszystko w plecy". W tym zdaniu było czuć jednak duży dystans i od niedawna trenujący w LKT chłopak, już wkrótce wróci na kort aby dalej trenować. Na koniec, Szymon dołożył także drugą swoją wygraną pokonując Adama 10:8, czym zapewnił sobie ósmą lokatę.

Kolejny raz ze świetnej strony pokazał się Adam Oleszek, nie pozostawiając Bartkowi Kliberowi i Guciovi Zdunkowi złudzeń, wygrywając kolejno 6/2 i 6/1. Mecz o piąte miejsce wygrał za to Gustaw (6/2).

Po zakończeniu pierwszej fazy grupowej znaleźliśmy już skład podium, pozostawało tylko rozstrzygnąć jego kolejność. W niebywale heroiczny sposób przebiegał mecz Filipa ze Stefanem. Ostatecznie skrajnie wyczerpany (jak się wydawało) Filip wyszedł obronną ręką wygrywając 7/5. Stefan odgryzł się za porażkę z Filipem w spotkaniu przeciwko Karolowi. Młody gracz UKT Akademii Tenisa Pol-Sart tanio jednak skóry nie sprzedał i przegrał 4/6. Los Stefana leżał zatem w rękach Filipa i Karola, a obaj podeszli do spotkania mocno zmęczeni. Lepszą kondycją psychiczną i fizyczną popisał się Filip, wygrywając 6/0. Wynik nie odzwierciedla jednak do końca przebiegu meczu. Zawodnicy popisywali się pięknymi wymianami i na dużym zmęczeniu pokazali hart ducha i wysokie umiejętności. Na uwagę zasługuje też, w jaki sposób Karol przyjął tak wysoką porażkę. Turniej zakończył serdeczny uścisk dłoni i zdjęcie na podium.

Przypominamy, że relacje z turniejów prowadzimy na bieżąco w trakcie ich trwania na naszym Instagramie. Dziękujemy przybyłym kibicom oraz Maxi Pizzy za wsparcie gorącą pizzą. Najmłodszych klubowiczów(i nie tylko) zapraszamy podczas zbliżających się ferii na pełne atrakcji półkolonie, a następane zawody z cyklu MLT odbędą się 19 lutego, zapraszamy!

Emil